

Tadeusz Michałek*

O ETYKĘ W ŻYCIU POLITYCZNYM, FORMACJA ELIT POLITYCZNYCH (W NURCIE NAUCZANIA JANA PAWŁA II)

Summary:

The author's proposed theme consists of two extensive but internally connected issues, which were noticed as well by the pope John Paul II in his teaching. The first one is the presence of the ethical principals in the whole of social, economic and political life. Slowly but surely the idea of politics, (understood as the art of governing and directing of the people) as the sphere of life where ethical conduct should be applied gains more and more support, because it is clearly one of the most significant aspects of human existence. It should be expressing the most personal and truthful action of both an individual and a group of people. Secondly, with the above we could easily connect another aspect, namely the need of formation of those, who in the name of the great service given to others are prepared to contribute towards the political life, which is based on deep personalistic and humanistic rules and ideas. Moreover, the need of formation of the society (electorate) which during the election has the ability to choose and support one or the other value system should be emphasized.

* Akademia Polonijna w Częstochowie

Wstęp

Podjęty temat kryje w sobie dwa dość obszerne i wewnętrznie powiązane, zagadnienia. Pierwszym jest kwestia obecności zasad etycznych w całości życia społecznego, gospodarczego i politycznego. W odczuciu wielu osób i środowisk współcześnie uwydatnia się bowiem przekonanie, że polityka (rozumiana jako sztuka rządzenia ludźmi) winna się bowiem kierować zasadami etycznymi, gdyż jest jednym z ważnych aspektów życia wspólnoty ludzkiej. I jako taka podlega kategoriom oceny moralnej. Ma zatem wyrażać najbardziej osobowe i prawdziwe działanie człowieka i grupy ludzkiej. I po drugie wiąże się z tym postulat formowania ludzi, którzy w imię nadrzędnych zasad podejmą trud tworzenia życia politycznego, opartego na najgłębszych personalistycznych zasadach oraz formacji społeczeństwa (elektoratu), które w wyborach opowiada się także za takim czy innym systemem wartości¹.

1. Działalność polityczna działalnością człowieka

Zagadnienie to urasta do faktycznie poważnego i realnego problemu dotyczącego całość życia społecznego, a także życia indywidualnych osób. Wystarczy tylko odwołać się do codziennej politycznej *praxis* ujawnianej nie tylko w brukowej prasie, ale dostępnej dla ogółu ludzi w telewizji, w internecie, w radio i w najpoczytniejszych dziennikach, a zatem praktycznie we wszelkich środkach masowego przekazu. Odczuwa się powszechny niesmak w obliczu wzajemnych inwektyw, posądzeń, oskarżeń, sprzecznych ocen, irracjonalnych i podszytych nienawiścią krytyk, sądów, lansowanych demagogicznych rozwiązań licznych wymiarów życia społecznego i gospodarczego (nie zawsze jest to klasyczna opozycja pomiędzy blokami politycznymi i ideowymi, choć

¹ Por P. Skrzydlewski, *Natura ludzka a życie społeczne*, w: Spór o naturę ludzką, dz. zb.: A. Maryniarczyk, K. Stępień, A. Gudaniec, Lublin 2014, ss. 390-400

nie tak rzadko ma to miejsce także w ramach nawet tego samego ugrupowania). Rzecz w tym, że dość często politycy odwołują się do kłamstw i różnych socjotechnik oraz taktycznych zabiegów zmierzających do zacierania prawdziwego obrazu siebie czy opinii o kimś. Jest to swoisty machiawelizm, według którego celem polityki jest zdobycie i zachowanie władzy, to znaczy sztuka rządzenia dla samego rządzenia.

Obserwuje się, przykładowo w polskim społeczeństwie - choć na pewno nie jest to tylko polski problem - sporą niechęć nie tylko do konkretnych polityków, ale do polityki jako takiej, i co gorsze do spraw społecznych i publicznych, do miłości Ojczyzny (istotna cecha patriotyzmu). Deprecjacja patriotyzmu, a tym samym zdolności do ponoszenia jakichkolwiek wyrzeczeń i ofiar dla wspólnego dobra, jest jednym z poważniejszych problemów społecznych, moralnych, kulturowych, a nawet natury duchowo-religijnej. Już tylko ta prosta konstatacja prowadzi do wniosku, że życie polityczne jest częstokroć uformowane na fałszywych przesłankach filozoficznych, antropologicznych i socjologicznych. W licznych prądach i nurtach myśli filozoficznej oraz społecznej zagnębiono człowieka jako zasadniczego podmiotu i celu polityki. To jest realny problem wielkiej wagi społecznej, moralnej i politycznej, który winien zostać bardzo poważnie potraktowany i przestudiowany, nie tylko w ramach akademickich dysput lecz także w codziennym ludzkim życiu oraz w relacjach wewnątrzspołecznych.

Tymczasem, w sferze wszelkiej działalności gospodarczej, politycznej, ekonomicznej winna jednak być obecna odpowiedzialność za dobro wspólne i dobro poszczególnych jednostek – osób. Należy przyjąć fundamentalną zasadę, że istnieje nadrzędna powinność kierowania się dobrem osoby jako podmiotu tej działalności, jak i osób, które są jej odbiorcami czy współtwórcami. Zysk, korzyść, zachowanie znaczenia, prestiżu: władzy nie jest prawem nadrzędnym, lecz odpowie-

działnością za prawdziwe dobro osobowe. Wszelkie struktury społeczne są funkcją dojrzałości moralnej i osobowej. Winny bowiem sprzyjać prawdziwemu rozwojowi człowieka, być gwarantem jego praw i godności².

Życie społeczne, jako obszar międzyludzkiego współistnienia i międzyludzkich relacji w swej istocie wyraża zatem istnienie człowieka jako bytu osobowego, który jest podmiotem i punktem odniesienia dla wszelkich swoich działań oraz każdej formy twórczości. Podstawą ładu politycznego jest zatem *uznanie obiektywnego prawa moralnego* (por. Jan Paweł II, encyklika *Evangelium Vitae*, nr 70)³. Prawo to określa moralność celów i środków. Ze swej istoty jest nieusuwalne i normatywne. Oczywiście, w konkretnie struktury społecznej czy państwowej, życie społeczne i polityczne jest organizowane przez konstytucję, prawo stanowione, wszelkiego typu przepisy i ustawy. Regulują one życie międzyludzkie, stąd winny one z kolei wypływać i być wewnętrznie zgodne z obiektywnym prawem moralnym. *Tylko w posłuszeństwie uniwersalnym normom moralnym znajduje człowiek pełne potwierdzenie swojej jedyności jako osoba oraz możliwość prawdziwego wzrostu moralnego. I właśnie dlatego posługa ta jest skierowana ku wszystkim ludziom: nie tylko ku jednostkom, ale także ku wspólnotcie i ku społeczeństwu jako takiemu* - czytamy w encyklice Jana Pawła II *Veritatis Splendor* (VS 96). Normy te są bowiem fundamentem sprawiedliwości, pokoju społecznego i demokracji oraz wszelkiego ładu w organizowaniu życia politycznego danej społeczności ludzkiej⁴. Nieco dalej w swej refleksji Papież uwypukla tę prawdę, a zarazem konieczność życia politycznego, które

² Por. Marek Leśniak, *Odpowiedzialność w świecie biznesu na podstawie nauczania społecznego Kościoła*, w: *Moralna odpowiedzialność ludzi biznesu*, dz. zb.: M. Leśniak, G. Piątek i P. Król, Kraków 2012, ss. 70-78

³ W dalszej części artykułu będzie stosowany skrót: EV

⁴ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis Splendor*, nr 96 (w dalszej części będzie stosowany skrót: VS)

musi bazować na określonych normach i zasadach międzyludzkich (międzypersonalnych odniesień). Zasady te obowiązują zarówno władze publiczne, jak i poszczególnych obywateli społeczności⁵.

Należy podkreślić, że utrata odniesienia do prawdy obiektywnej i poszanowania ludzkiej godności prowadzi do licznych wynaturzeń, błędów, do relatywizmu i partykularyzmu w uprawianiu polityki. Skutkiem tego są różne dyktatury i totalitaryzmy. *Totalitaryzm rodzi się z negacji obiektywnej prawdy* - czytamy w encyklice Jana Pawła II *Centesimus Annus* - *jeżeli nie istnieje prawda transcendentna, przez posłuszeństwo której człowiek zdobywa swą pełną tożsamość, to nie istnieje też żadna pewna zasada, gwarantująca sprawiedliwe stosunki pomiędzy ludźmi ... Nowoczesny totalitaryzm wyrasta z negacji transcendentnej godności osoby ludzkiej, będącej widzialnym obrazem Boga niewidzialnego i właśnie dlatego z samej natury podmiotem praw, których nikt nie może naruszać: ani jednostka czy grupa, ani też klasa, Naród lub Państwo* (CA 44). Z myśli tej wyrasta swoisty imperatyw: istnieje absolutna potrzeba odnowy obyczajowości społeczno-politycznej na fundamencie personalizmu, a zatem na powszechnym uznaniu i poszanowaniu godności człowieka.

2. Ku odnowie życia politycznego – osoba ludzka osnową odnowy

Odnowa ludzkich społeczności i życia politycznego może się więc dokonać w oparciu o fundament praw moralnych i sumienia⁶. Kształtowanie życia politycznego winno opierać się na uznaniu fundamentalnej godności i wartości ludzkiej osoby - jako osoby, zwłaszcza w systemie demokratycznym (gdzie władzę posiada większość, co nie oznacza, że automatycznie ma i rację). Godność osoby ludzkiej jest podstawą

⁵ „Elementarne zasady moralne życia społecznego stanowią podstawę określonych wymogów, do których muszą się dostosować zarówno władze publiczne, jak i obywatele” (VS 97)

⁶ Chcąc ochronić człowieka, jego godność należy całość życia społecznego oprzeć na prawdzie obiektywnej i na transcendentnej wizji ludzkiego bytu (por. VS. 99)

wszelkiej społeczności i wszelkich działań zmierzających do kierowania nią. Konieczna jest zatem właściwa i prawdziwa wizja ludzkiego bytu - rozumienie człowieka jako osoby, osoby nie podważalnej w swej godności, naturze i prawach. Głoszenie i opowiadanie się za normami moralnymi i prawdą w życiu społecznym, jest w swej istocie obroną i promocją prawdziwej godności i wolności człowieka.

Należy uświadomić sobie nienaruszalną, jedyną i niepowtarzalną godność każdej osoby ludzkiej, która jest podstawą i podmiotem organizacji życia społeczno-politycznego. Jej dobro jest nadrzędne i jako takie winno przyczyniać się tym samym do dobra wspólnoty politycznej⁷. Afirmacja godności ludzkiej osoby jest podstawą chrześcijańskiej, a tym samym personalistycznej wizji porządku społecznego i politycznego. Człowiek, jako istota rozumna i wolna, podmiot wszelkich praw i obowiązków, jest pierwszą zasadą i jak twierdzi ks. prof. Styczeń: *jest niejako sercem i duszą* nauki społecznej i faktycznego ładu społecznego⁸.

Wielki wpływ na tworzenie się współczesnego personalizmu w życiu społecznym i politycznym odegrał Jacques Maritain. Według jego poglądów osoba posiada prymat w stosunku do społeczności, ale jako indywiduum jest mu podporządkowane. Osoba ludzka ma ze swej natury niezwykłą wartość. Ludzka społeczność winna dopomagać w jej pełnym rozwoju i wytwarzaniu takiego kontekstu kulturowego, społecznego, który ten rozwój umożliwia. Owszem, człowiek jako jednostka jest podporządkowany grupie społecznej (jest jego częścią), lecz jako osoba transcenduje ją (bo jest całością w sobie: bytem w sobie i dla siebie). Bez współudziału w życiu społecznym osoba nie może się rozwijać. Dobro osoby (*bonum honestum*) składa się na sumę dobra wspólnego, dobra ludzkiej społeczności i dobra państwa⁹. Zabieganie

⁷ Por. Jan Paweł II, Posynodalna Adhortacja: *Christifideles Laici*, nr 37; dalej będzie stosowany skrót: CHL

⁸ Por. T. Styczeń, *Zarys etyki*, cz. 1: *Metafizyka*, Lublin 1974, s. 64

⁹ Por. J. Maritain, *Scholasticism and Politics*, ss. 327-345; por. Tenże: *Humanism Intégral*

o dobro osoby jest jednocześnie troską o dobro wspólnoty ludzkiej, a to jest właściwe kryterium działań każdej wspólnoty politycznej. Dobro ludzkiej wspólnoty ściśle wiąże się z dobrem osoby. W związku z tym Kościół – rozumiany jako wspólnota wierzących w Chrystusa - nie posiada władzy nad porządkiem doczesnym, ale inspirowanie ten porządek wartościami transcendentnymi i obiektywnymi, które uwzględniają dobro człowieka, zwłaszcza dobro zbawienia¹⁰.

Transformacja i ład życia społecznego może się dokonywać tylko przy równoczesnym odnawianiu życia moralnego ludzi. Dzieło odnowy społeczeństw zakłada dążenie do podejmowania takich środków, które są godne osoby¹¹. Z nastawieniem personalistycznym wiążą się ściśle pewne podstawowe i niezbywalne prawa każdej ludzkiej istoty, które rozwinięta cywilizacyjnie, kulturowo i organizacyjnie społeczność polityczna winna bezwzględnie przestrzegać. *Faktyczne uznanie osobowej godności każdej ludzkiej istoty wymaga poszanowania, obrony i popierania jej praw. Chodzi tu o prawa naturalne, uniwersalne i nienaruszalne: żadna jednostka, żadna grupa, władza ani państwo – nikt nie może ich zmienić, a tym bardziej znieść, gdyż prawa te pochodzą od samego Boga* (CHL 38). W pierwszym rzędzie chodzi tutaj o prawo do życia i ludzkiego rozwoju. Prawo do życia jest pierwszym i podstawowym prawem osoby ludzkiej oraz warunkiem wszystkich innych jej praw¹². Adhortacja wylicza dalej wiele błędów i grzechów społecznych, które niezgodne są z wolą Boga i uwłaczają ludzkiej godności. Nauka i technika, ogromny rozwój technologiczny (sam w sobie pożyteczny i po-

¹⁰ Por. J. Maritain, *Primaute du spirituel*

¹¹ Por. J. Maritain, *Du régime temporel et de la liberté*

¹² Zadanie obrony ludzkich praw zwłaszcza prawa do życia mają przestrzegać wszyscy ludzie, szczególnie jednak „owo zadanie spoczywa w szczególności na niektórych świeckich: rodzicach, wychowawcach, pracownikach służby zdrowia oraz osobach sprawujących władzę gospodarczą i polityczną” (CHL 38)

trzebny), jakże często bywa narzędziem w rękach społeczności politycznych. Nie powinien jednak wyrugować i zdominować dziedziny etyki i moralności. Nie może naruszyć podstawowych i nienaruszalnych ludzkich praw. Wartość człowieka nieskończenie przerasta wartość wszelkich innych dóbr w świecie. Człowiek jest podmiotem wszelkich praw. *Wynika stąd absolutna niedopuszczalność jakiejkolwiek dyskryminacji, która niestety nie przestaje dzielić i poniżać rodziny ludzkiej: tak dyskryminacji rasowej i ekonomicznej, jak społecznej i kulturowej, politycznej i gospodarczej* (CHL 37).

3. Przejawy odejścia od personalizmu w życiu politycznym

W kontekście troski o poszanowanie ludzkiej godności i podstawowych praw ludzkich należałoby powiedzieć o licznych przykładach depersonalizacji życia politycznego (od najbardziej kłamliwych dyktatur, aż po liczne formy manipulacji i wyzysku; od dzikiego kapitalizmu, aż po nieokiełznany liberalizm). Te wszystkie wynaturzenia dotknęły i jeszcze – przynajmniej częściowo - dotyczą także nasz wschodnio-europejski obszar społeczny i kulturowy. O ile nie do przyjęcia są systemy totalitarne, to niewątpliwie zagrożeniem dla wszelkich społeczności jest źle pojęta i praktykowana demokracja. Może ona nieść swoiste zagrożenia dla rozwoju człowieka, jak i całych społeczeństw. Od strony negatywnej świadczyć o tym może doświadczenie nadużywania reguł demokracji, swoiste przedemokratyzowanie życia społecznego: nieustanna dyskusja i zmienność, jak również dostosowywanie reguł do określonych koniunktur, kontekstów i politycznych celów. Dość obszernie tę kwestię podjęła także encyklika *Veritatis Splendor: we współczesnej kulturze demokratycznej szeroko rozpowszechnił się pogląd, wedle którego porządek prawny społeczeństwa powinien ograniczać się do utrwalania i przyswajania sobie przekonań większości i w konsekwencji winien być zbudowany wyłącznie na tym, co większość obywateli stosuje i uznaje za moralne. Jeśli następnie uważa się wręcz, iż prawda*

wspólna i obiektywna jest w rzeczywistości niedostępna, to szacunek dla wolności obywateli – którzy w systemie demokratycznym uchodzą za prawdziwych suwerenów – nakazywałaby w zakresie prawnym, uznanie autonomii sumienia jednostki, to znaczy, że ustanawiając te normy, które w każdym przypadku są niezbędne dla współżycia społecznego, należałoby kierować się wyłącznie wolą większości, jakakolwiek by ona nie była. W ten sposób każdy polityk w swojej działalności powinien wyraźnie oddzielać sferę osobistego sumienia od sfery aktywności publicznej (EV 6).

Skutkiem i przejawem kryzysu podstaw życia politycznego jest choćby sprawa głosowania, którego ranga niekiedy bywa absolutyzowana, a nawet deifikowana. *Prawdziwy problem – pisze Maciej Zięba – zaczyna się wtedy, gdy decyzja większości zechce mnie ograbić z rzeczy, które uważam za cenne lub też gdy większość, do której należę, spotka się z ostrym sprzeciwem mniejszości, pragnącej ocalić swe przekonania*¹³. Prowadzi to do dwóch tendencji: po pierwsze - roszczenie sobie przez daną osobę prawa do autonomii w wyborze, a po drugie - ustawy prawnie przyjęte stają się jedynym kryterium moralności. Oznacza to, że polityk nie może kierować się własnymi kryteriami. Tendencje te wpływają z relatywizmu etycznego i ten relatywizm wzmagają. Poniekąd relatywizm ten staje się warunkiem demokracji. On zapewnia równość i tolerancję. Wszelkie zaś obiektywne normy miałyby prowadzić do autorytaryzmu i nietolerancji. Pogląd ten ma swe praktyczne implikacje w wielu przepisach prawnych, które są zaprzeczeniem obiektywnych norm moralnych (por. EV 70). Podobną myśl znajdujemy w Encyklice *Centesimus Annus*, która mówi, że różne przejawy kryzysu systemów demokratycznych wynikają z utraty *zdolności podejmowania decyzji zgodnych z dobrem wspólnym. Niekiedy postulaty społeczeństwa rozpatruje się nie przy użyciu kryteriów sprawiedliwości i moralności, ale*

¹³ O. Maciej Zięba, *Demokracja i antyewangelizacja*, Poznań 1997, s. 71

raczej biorąc pod uwagę siłę wyborczą lub finansową stojących za nimi grup. Tego rodzaju odstępstwa od zasad moralności politycznej prowadzą z czasem do zniechęcenia i apatii, a w konsekwencji do zaniku zaangażowania politycznego i ducha obywatelskiego ludności, która czuje się poszkodowana i zawiedziona (CA 47).

Taka postawa prowadzi z kolei do wykrzywienia rozumienia i praktykowania życia politycznego. Jej rezultatem jest relatywizm i autokracja demokracji: można wszystko przegłosować – nawet zawieszenie podstawowych i obiektywnych praw (jak np.: prawa do życia). Ostatni argument jest oparty na woli silniejszego, a nie wynika z obiektywnych racji prawdy i godności ludzkiej osoby. Jest to swoiste apogeum nietzscheńskiej koncepcji *volonté de la puissance* – woli mocy. Co oznacza, że liczy się tylko i wyłącznie wola silniejszego i on narzuca wszelkie prawa i zasady. Silny, mocny ma poniekąd zawsze rację. Jednakże tak rozumiana demokracja prowadzi do tyranii i zniewolenia. Mają wtedy miejsce tylko pozory praworządności, a pod osłoną prawa dokonują się najpoważniejsze nawet ingerencje w obszar prawa naturalnego i ludzkiej godności (por. EV 20). *Nie może zaś demokracja sprzyjać powstawaniu wąskich grup kierowniczych, które dla własnych partykularnych korzyści albo dla celów ideologicznych przywłaszczają sobie władzę w Państwie (CA 46).* Tymczasem moralność każdej demokracji zależy od zgodności z prawem moralnym (jak to już powiedziano wyżej)¹⁴.

Kryzys ustrojów demokratycznych wiąże się także z agnostycyzmem i sceptycznym relatywizmem na bazie fałszywej i wybiórczej antropologii i koncepcji ludzkiej osoby. *W sytuacji, w której nie istnieje żadna ostateczna prawda, będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza. Historia uczy, że demokracja*

¹⁴ Określa ona moralność celów i środków. Podstawą demokracji i ładu politycznego jest uznanie obiektywnego prawa moralnego (por. EV 70)

bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm (CA 46). Konieczna jest zatem troska o zgodność prawa cywilnego z obiektywnym prawem moralnym. Prawo ludzkie winno być zgodne z prawym rozumem i wypływać z prawa wiecznego (por. EV 72). Zasadniczym atrybutem życia ludzkich społeczności i życia politycznego winna być zatem filozofia tworzenia słuszných i godziwych praw oraz całej obyczajowości życia politycznego, na bazie personalizmu i godności człowieka, a nie w imię ubóstwiania tego co ludzkie - w imię kreacjonizmu, czy ślepego ewolucjonizmu.

4. Zaangażowanie świeckich katolików w odnowę życia politycznego

Dotykamy tutaj zasadniczej kwestii: miejsca i roli świeckich katolików, jak i ludzi sumienia, w organizowaniu życia politycznego. Temat ten jest także obszernie podejmowany w nauczaniu Jana Pawła II. Wiąże się już z tym zasadnicza sprawa formacji ludzi do kreowania twórczego i odpowiedzialnego życia politycznego. W swej istocie chodzi tutaj o obecność tego, co boskie, w tym, co ludzkie, chodzi o harmonię dwóch zasadniczych wymiarów rzeczywistości: boskiego i doczesnego; chodzi o swoiste i twórcze (z poszanowaniem autonomii) współprzenikanie się rzeczywistości transcendentnej i doczesnej (ludzkiej). Świeccy katolicy – jako obywatele danej społeczności politycznej - mają ożywiać rzeczywistość doczesną duchem chrześcijańskim, dlatego, że żyją w świecie i dysponują odpowiednimi do tego środkami (por. CHL 36). Nie chodzi tutaj bynajmniej o tworzenie „państwa wyznaniowego”, ale o przesycenie życia ludzkich społeczeństw wartościami ewangelicznymi, które w swej istocie są głęboko humanitarne i uniwersalne: prawdy, dobra, sprawiedliwości, miłości, poszanowania inności, itd. *Poszanowanie osoby ludzkiej wykracza poza sferę moralności indywidualnej i staje się podstawowym kryterium, niejako filarem struktury samego społeczeństwa, które wewnętrznie jest ukierunkowane na osobę. W ten sposób odpowiedzialność za służenie społeczeństwu ...*

jawi się jako ogólne zadanie owego ożywiania duchem chrześcijańskim porządku doczesnego, co stanowi powołanie katolików świeckich, każdego zgodnie z jego własnym sposobem życia (CHL 39).

Warto wspomnieć, że rolę świeckich w życiu politycznym mocno akcentował J. Maritain¹⁵. Najwięcej miejsca temu zagadnieniu poświęcił on w dziele *Humanism Intégral*. Zasadniczym celem chrześcijaństwa nie jest uczynienie ze świata doczesnego - Królestwa Bożego, ale raczej przepojenie świata łaską Boga, aby rozlanie łaski było w nim coraz bardziej skuteczne, aby człowiek mógł lepiej przeżywać swoją doczesność. Chrześcijanin winien więc być świadom swoich zadań w odnawianiu porządku doczesnego. Instalacja takiego porządku dobra i prawdy jest gwarantem prawdziwego dobra osoby i ludzkiej społeczności. Dobro doczesne, dobro porządku ziemskiego nie może oczywiście być przyjmowane za dobro wieczne, za cel ostateczny. To cel ostateczny ma stymulować do wytrwałej przemiany świata.

Dziedzina życia społecznego i politycznego nie jest tylko czysto techniczna i instrumentalna, ale nade wszystko ma być ona głęboko ludzka, etyczna i moralna. Pojawienie się sumienia chrześcijańskiego w zagadnieniach ściśle doczesnych, społecznych i politycznych, wraz z nadejściem odnowionego chrześcijaństwa, pociągnie za sobą powstanie nowej formacji polityki i całości życia społecznego – wewnętrznie chrześcijańskiego. *Walka o afirmację prawdy* – pisze Rocco Buttiglione – *dotyczącej człowieka w momencie polityki konstytuującej w życiu narodów, pozostaje – z jednej strony – terenem w pełni świeckim,*

¹⁵ Szczególnie znaczący jest jego personalizm, który jest fundamentem i nosicielem nadziei dla ludzkich społeczności. Jest gwarantem pełnego rozwoju ludzkiej osoby, jak i wszelkiego rozwoju społeczności politycznych.

*owszem, obszarem szczególnej nawet odpowiedzialności ludzi świeckich, z drugiej zaś – bez mieszania obu płaszczyzn ... – stanowi moment głoszenia Chrystusa i zaproszenia człowieka na spotkanie z Nim*¹⁶.

W tym kontekście ważna jest także misja całych wspólnot religijnych. Przykładowo misja Kościoła w dziedzinie życia społecznego i politycznego dokonuje się przede wszystkim przez zaangażowanie świeckich katolików: *Kościół uważa, że przez poszczególnych swych członków i całą swoją społeczność może poważnie przyczynić się do tego, aby rodzina ludzka i jej historia stawały się bardziej ludzkie* (GS 40)¹⁷. Słowa te odnoszą się do całości życia politycznego i w tym tkwi niezastąpiona rola Kościoła, jako stróża wszelkich wartości prawdziwie ludzkich i ambadora ludzkiej godności. Temu zadaniu, i tej służbie człowiekowi, winny się poddać osoby i wszelkie struktury życia politycznego narodów. Jak podkreśla Abp J. Życiński: *obowiązkiem Kościoła pozostaje uczulanie wiernych na moralne treści przesłania kierowanego przez poszczególne partie polityczne*¹⁸. Kościół broni uniwersalnych wartości moralnych i do nich konsekwentnie, w imię pełnionej misji, wierności człowiekowi, wychowuje nowe pokolenia ludzkości. Głosi on, że ludzka społeczność winna być na nich oparta. Demokracja i jej reguły winne uwzględniać niezbywalność obiektywnych praw ludzkich. Kościół tłumaczy normę moralną i przedkłada ją wszystkim ludziom dobrej woli, nie ukrywając, że wymaga ona radykalizmu i doskonałości (por. VS 95). Należy ukazy-

¹⁶ Rocco Buttiglione, *Chrześcijanizm a demokracja*, Lublin 1993, ss. 118-119. Pisząc o „polityce konstytuującej” autor ma myśli proces istotowego tworzenia lub zmiany prawa pozytywnego (konstytucji) związanego z sumą przekonań, postaw i zachowań wyrastających w klimacie wolności i szukania prawdy. Tamże, ss. 116-117; por. także: J. Maritain, *Humanism Intégral*

¹⁷ *Kościół objawia światu tajemnicę Boga jaśniejając w Jezusie Chrystusie, a równocześnie objawia człowieka jemu samemu, ukazuje mu sens jego istnienia, otwiera go na całą prawdę o tym, kim jest i jakie jest jego przeznaczenie* (CHL 36; por. GS 22)

¹⁸ Abp J. Życiński, *Polski kształt Wieczernika*, „Tygodnik Powszechny”, nr 15 (1999), s. 11

wać, że w swej istocie *(prawda moralna jest promieniowaniem odwiecznej Mądrości Bożej, objawionej nam w Chrystusie, i służbą człowiekowi, która pomaga mu wzrastać w wolności i dążyć do szczęścia* (VS 95, 96).

Reasumując należy podkreślić konieczność obecności zasad etycznych w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym. Implikuje to z kolei postulat kształtowania i formowania ludzi, którzy w imię nadrzędnych zasad podejmą trud tworzenia życia politycznego opartego na tychże zasadach. Nade wszystko należy uświadomić sobie potrzebę formacji ludzi, potencjalnych twórców życia społecznego i politycznego. Wiążą się z tym liczne wymiary tejże formacji. Chodzi o formację ludzką, religijną, etyczną, duchową, intelektualną i światopoglądową. Wierni świeccy winni strzec autonomii rzeczywistości ziemskiej od spraw Bożych (nie wprowadzać dysharmonii). *Pilnym i odpowiedzialnym zadaniem świeckich jest dawanie świadectwa tym wartościom ludzkim i ewangelicznym, które posiadają wewnętrzny związek z działalnością polityczną, jak wolność, sprawiedliwość, solidarność, wierne i bezinteresowne oddanie sprawie wspólnego dobra, prosty styl życia, preferencyjna opcja na rzecz ubogich i najmniejszych* (CHL 42). Dobra i obiektywna znajomość społecznej nauki Kościoła niewątpliwie w tym dopomaga i to umożliwia.

Możliwość dotarcia do środowisk politycznych, środowisk rządzących, sędziowskich, ekonomiczno-gospodarczych - to szczególny obszar zaangażowania świeckich katolików. Oni winni sprawić, aby zasady Ewangelii nie były tam obce, aby nie były postrzegane w kategoriach negatywnego zagrożenia, ale jako zbawcza moc i umożliwiająca pełny rozwój człowieka. Ewangelia nie musi być postrzegana w kategoriach zagrożenia dla porządku doczesnego. Ma jedynie wzmacniać wszelkie ludzkie wysiłki na drodze do zgody, sprawiedliwości, solidarności i poszanowania ludzkich praw. Liczne są wymiary zaangażowań

świeckich. W pierwszym rządzie jest to troska o właściwy rozwój podstawowej wspólnoty jaką jest rodzina, troska o zagwarantowanie jej podstawowych praw. Następnie konieczna jest troska o miłość i sprawiedliwość jako podstawowych kategorii i zasad życia społecznego. Szczególnie jednak ważne, z personalistycznego punktu widzenia, jest polityczne zaangażowanie świeckich. *Aby ożywiać duchem chrześcijańskim doczesną rzeczywistość służąc osobie i społeczeństwu, świeccy nie mogą rezygnować z udziału w polityce, czyli w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej, która w sposób organiczny służy wzrastaniu wspólnego dobra* (CHL 42, por. także: GS 75). Świeccy winni kreować nowy i właściwy styl zdobywania władzy i wypełniania jej, zawsze w duchu służby dobru wspólnemu.

Z punktu widzenia prawdziwego humanizmu, celem polityki jest coś z istoty swej ludzkiego, a więc etycznego. Jest to dobro wspólne i godne życie człowieka, zgodne z wymogami i godnością ludzkiej natury, życie zarówno moralnie prawe i szczęśliwe całego społeczeństwa jako takiego. Polityka jest zatem gałęzią etyki. Jest z nią związana i musi kierować się jej przesłaniem. Wszelkie cele społeczne i polityczne zmierzają do osiągnięcia określonych celów skończonych, ziemskich, którym jest dobro doczesne ludzkiej społeczności. Taka jest też rola państwa. Państwo jest dla człowieka (por. J. Maritain, *Humanism Intégral* i *L'homme et l'Etat*). Celem polityki, w myśl społecznej nauki Kościoła, jest dążenie do wspólnego dobra, jako dobra wszystkich ludzi i poszczególnego człowieka. Dobro wspólne jest zaś warunkiem osiągania doskonałości przez poszczególne osoby, jak i całe grupy społeczne (por. GS 75). Promowanie sprawiedliwości, jako podstawowej cnoty regulującej życie społeczne oraz uczenie ducha służby w dziedziny życia politycznego: sprawowanie władzy politycznej winno mieć za podstawę ducha służby, gdyż tylko on, w połączeniu z konieczną kompetencją i skutecznością działania decyduje o tym, czy poczynania polityków są

jawne i czyste. To zaś ma pobudzać do walki z wszelką korupcją i nadużywaniem władzy politycznej (por CHL 42).

Ponadto rysuje się potrzeba dążenia do takiego modelu państwa i sprawowania władzy, według którego „racja siły” zostanie zastąpiona „siłą racji” (por. EV 19). Jest to model demokracji, który kieruje się prawdą obiektywną i troską o zapewnienie realizacji najwyższych wartości ludzkich. Konieczna jest także troska o właściwe rozumienie „wolności”¹⁹. Wolność winna być związana z obiektywną prawdą i jej odkrywaniem. W innym przypadku człowiek *kieruje się wyłącznie swoją subiektywnością i zmienną opinią lub po prostu swym egoistycznym interesem i kaprysem* (EV 19). Przyjęcie absolutnej autonomii jednostki prowadzi nieuchronnie do negacji drugiego człowieka, ludzie stają się sobie obcy, zanika wszelkie odniesienie do wspólnych wartości i do prawdy absolutnej, *a życie społeczne zostaje wystawione na ryzyko całkowitego relatywizmu* (por. EV 2).

Zaangażowanie obywateli w życie społeczne i polityczne ma być wyjściem ze swego egoizmu. Jest swoistym „wyjściem” ku drugim. Jest realizacją tego wymiaru tajemnicy człowieczeństwa, które wyraża się przez służbę i „dar z samego siebie”. Należy odchodzić od ciągle wzrastającej, niczym spirala potrzeb, postawy rewindykacyjnej i permissywnej. Nie należy bezkrytycznie wierzyć w automatyzm sukcesu postępu technicznego, naukowego, komunikacyjnego i informatycznego, itd. Wymiar kultury materialnej, w najszerszym tego słowa znaczeniu, nie zaspokoi wszystkich ludzkich potrzeb. Należy obudzić potrzebę wyższych wartości, obudzić zdolność człowieka do transcendencji. Co więcej, należy otworzyć się na łaskę odkupienia, tę najpotężniejszą moc Boga, Który w Chrystusie „zwyciężył świat” ludzkiego zagubienia

¹⁹ *Kultura śmierci jako taka jest wyrazem całkowicie indywidualistycznego pojęcia wolności, która staje się ostatecznie wolnością „silniejszych” wymierzoną przeciw słabszym, skazanym na zagładę* (EV 19)

i śmierci. *Zaangażowanie katolika w politykę nie jest sprawą dowolną. Kościół katolicki zachęca swoich wiernych, a zarazem obywateli państwa, do czynnego udziału w życiu politycznym i gospodarczym ich krajów, ponieważ Kościół jest skutecznie obecny tylko tam, gdzie dociera świadectwo chrześcijan, a więc także w życiu politycznym i gospodarczym, od którego zbyt często uciekają*²⁰.

5. Potrzeba duszpasterstwa specjalistycznego

Pozostaje do rozpatrzenia, a raczej tylko naszkicowania, jeszcze jedno bardzo ważne zagadnienie związane z konkretnymi sposobami formowania elit politycznych. Dotyczy ono integralnej formacji duchowej, etycznej i prospołecznej. Wiąże się z tym w pewnym wymiarze formacja w ramach tradycyjnego oraz specjalistycznego duszpasterstwa: poprzez nieustanne apele, przypominanie nauki Ewangelii, głoszenie Słowa Bożego i wynikającej z refleksji nad nim: katolickiej nauki społecznej. To jest bowiem podstawowa i ciągle aktualna płaszczyzna formacji sumień i postaw społecznych. Trzeba powrócić do teologalnej wizji ludzkiego życia, albowiem: *tracąc wrażliwość na Boga, traci się także wrażliwość na człowieka, jego godność i życie* (EV 21). Konieczna jest zatem autentyczna i pogłębiona formacja religijna, formacja do świadomego przeżywania swej wiary. Rozwój i wolność religii jest fundamentem dobra osoby i społeczności (por. CHL 39). Należy niestrudzenie podejmować dialog i wsłuchiwać się w głos ludzi, którzy coś znaczą i wiele mogą w sferze polityki.

Drugi obszar troski to formacja w ramach duszpasterstwa specjalistycznego. Jest to już formacja bardziej elitarna. Tutaj szczególne ma znaczenie rozwój właściwych chrześcijańskich ruchów i wspólnot

²⁰ St. Pyszka, *Zaangażowanie chrześcijanina w politykę dzisiaj*, w: *Katolicka nauka społeczna wobec wybranych problemów współczesnego świata*, dz. zb., Kraków 1995, s. 78

religijnych, zwłaszcza o orientacji głęboko duchowej, eklezjalnej i prospołecznej. Niewątpliwie drogą są różne formy spotkań formacyjnych dla różnych grup stanowych i zawodowych, form rekolekcji, weekendów z Bogiem. Duże także znaczenie mają w tym apostolskim trudzie masmedia, dobra książka. Nadszedł także czas na formację duchową i moralną różnych grup zawodowych, zwłaszcza tych bezpośrednio odpowiedzialnych za życie społeczne, ekonomiczne, gospodarcze i polityczne. Cierpliwością i długomyślnością należy przezwyciężyć opory i sceptycyzm wobec tej pracy apostolskiej. Na szczególną uwagę zasługuje troska o formację młodzieży do prawdziwej, wymagającej i w pełni zaangażowanej postawy chrześcijańskiej, formacja do postawy patriotycznej, formacja do odpowiedzialności za drugich, za społeczność, w której dana osoba żyje i wzrasta. Niewątpliwie ofiarna troska duszpasterska i formacja młodzieży jest bardzo istotnym wymiarem społecznej roli Kościoła.

Zakończenie

Reasumując rezultaty podjętej refleksji należy podkreślić, że życie polityczne i jego organizacja, jako działalność człowieka i będąca w służbie człowiekowi, nie może być pozbawiona kierowaniem się zasadami etycznymi. Winno ono brać pod uwagę podmiotowość człowieka i jego wszechstronne dobro. Nie ulega wątpliwości, że kształt ludzkich społeczeństw, także w wymiarze międzynarodowym, będzie zależny od głębokiej reorientacji podstawowych inspiracji i podejmowanych celów całości życia społeczno-politycznego. W zależności od tego jakie dłonie przejmą tę międzypokoleniową „pałeczkę”, tak potoczą się ludzkie dzieje. Jeśli będą to dłonie otwarte w geście braterskiej miłości, służby, solidarności i sprawiedliwości można żywić nadzieję o pomyślny rozwój człowieka i społeczeństw, jeśli jednak będą to dłonie zamknięte chłodem egoizmu, nihilizmu i niewiary, dłonie zastygłe chłodem serca, to przyszłość rysuje się bardziej pesymistycznie. Nadzieją

jest jednak podstawowy fakt, że człowiek i jego natura bardziej skłania się ku cywilizacji miłości, niż cywilizacji nienawiści.